Nr. 47. Lwów dnia 23. listopada 1901. Rok XXXIV. Tom LXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego 1. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Odezwa

do Szanownych Rad Oddziałów c. k. Towarzystwa gosp. galic. o popieraniu rozwoju sadownictwa.

Sadownictwo należycie rozwinięte w kraju naszym przysporzyłoby znacznych korzyści tak obszarom dworskim jak i mniejszym rolnikom. Od roku utworzona sekcya sadowniczo-ogrodnicza w łonie Komitetu naszego Towarzystwa czuwa nad ujednostajnieniem kierunku akcyi podejmowanej w kraju, a dążącej do rozwoju sadownictwa — stara się również o wyjednanie na ten cel subwencyi tak u Wysokiego Rządu jak i z funduszów krajowych — bez współdziałania jednak i pomocy wszystkich chętnych żywiołów akcya ta praktycznie rozwinąć się nie zdoła. Zwracamy się zatem z niniejszą odezwą do Szanownych Rad, by porozumiawszy się z ościennemi Radami wspólnemi siłami dążyła:

1) do zakładania szkółek drzew owocowych, zastosowanych do miejscowych strefy,

2) do obsadzania dróg powiatowych i gminnych drzewami owocowemi, o ile to jest w danej okolicy wskazanem.

3) do zakładania sadów przy szkołach ludowych i na gminnych pastwiskach.

Upraszamy w końcu o przesłanie nam odpowiedzi i powziętych uchwał, byśmy następnie naszego poparcia i fachowych wskazówek co do praktycznego przeprowadzenia spraw tych Szan. Radzie udzielić mogli.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiceprezes: *Tadeusz Pilat.*

Sekretarz: *Skrochowski.*

Powody zwyczajnej biegunki u cieląt i jej zapobieganie.

Jedną z najczęstszych chorób panujących prawie bezustannie lub z małymi tylko przerwami w naszych oborach jest biegunka u cieląt.

Choroba ta nie straszna, jeśli pokazuje się w wypadkach poszczególnych i jeśli napotka na silny dobrze odżywiony organizm zwierzęcia i jeśli zaraz w początkach powstrzymaną zostanie za pomocą jednego z licznych a pewnych w swym działaniu środków. Jakież jednak spustoszania sprawia ona jeśli czy to wskutek złego umieszczenia, złej karmy lub też braku czystości daje się jej sposobność do przybrania wielkich rozmiarów. Wszystkie nowonarodzone cielęta idą na marne, — giną lub jeśli pozostają przy życiu to skutki przebytej choroby dają się później widzieć w ogólnym słabszym rozwoju. A wszakżesz tak łatwo tego uniknąć — tak łatwo, byle trochę dobrych chęci i możliwie osobistego dozoru. — Najstraszniejszą bo najwięcej ofiar rok rocznie porywająca, jest biegunka spowodowana nieodpowiednią ilością lub jakością pokarmu, nieodpowiednim sposobem podawania lub też brakiem czystości przy podawaniu pokarmu. Najstraszniejszą jest także dlatego, że często powód jej tak jest ukryty, lub na pozór drobny, iż tylko baczne oko zamiłowanego i pilnie wszystko obserwującego hodowcy jest wstanie go odkryć i w czas złemu zaradzić. Nie dość jednak umieć odkryć przyczynę niedyspozycyi młodego zwierzęcia wtedy; gdy już biegunka się rozpoczęła, ale poznając po zewnętrznym wyglądzie zwierzęcia zbliżającą się chorobę, przerwać ją zaraz w początkach pewnie działającymi środkami i w ten sposób nie dopuścić do rozwinięcia się jej, — oto drugie bardzo ważne zadanie hodowcy!

Jednym z najgłówniejszych błędów popełnianych przy wychowie cieląt a sprowadzających prawie zawsze biegunkę silną jest przepajanie cieląt, czyli podawanie na raz za wielkich ilości mleka w pierwszych dniach po urodzeniu. Postępowanie takie przyjęte zresztą w dobrej wierze, w przekonaniu bardzo słusznem, że trzeba zdolność szybkiego rozwoju u cieląt w pierwszym okresie ich życia i rozwoju wyzyskać należycie, podając pokarm w obfitości, jest z tego względu nietylko nieodpowiedniem, ale owszem szkodliwem, że nie liczy się zupełnie z objętością żołądka u noworodka. Wiadomą jest rzeczą dzięki szczegółowym badaniom dr. Fürstenberga, że żołądek cieląt zaraz po urodzeniu się ich odznacza się bardzo małą pojemnością, rzadko przekraczającą pojemność 1. litra.

Dlatego to wszyscy autorowie hodowcy zalecają podawać cielętom nowonarodzonym przez dni kilka mleko jak najczęściej, ale w jak najmniejszych dawkach. Ponieważ jednak żołądek tychże cieląt odznacza się wielką zdolnością rozciągania się przeto można stopniowem powiększeniem pojedyńczych dawek mleka przejść w końcu do 3 krotnego pojenia. Jakkolwiek owo kilkakrotne pojenie nie da się w praktyce łatwo zastosować, uważać jednak należy, jeżeli prawdziwość badań dr. Fürstenberga uznaną została, ażeby w pierwszym dniu nie dawać więcej na raz jak 1 litr, (dawka ta jest już granicę najwyższą i tylko u osobników bardzo silnych miejsce mieć może) i odtąd s t a l e lecz b a r d z o n i e z n a c z n i e ilość tę powiększać, dopóki nie osiągnie się tej ilości mleka, której cielę do swego normalnego rozwoju potrzebuje. Postępowanie przeciwne, a więc podawanie zbyt wielkich dawek mleka już w pierwszych dniach po urodzeniu, z pewnością nie miałoby miejsca, gdyby hodowcy jasno zdawali sobie sprawę ze strat jakie wskutek takiego postępowania powstają. Przedewszystkiem więc o ile biegunka nie nastąpiła, nie zostaje mleko c z ę ś c i o w o należycie wyzyskanem, co jest następstwem silnego przepełnienia żołądka, wskutek czego odźwiernik nie funkcyonuje tak silnie jak to w normalnych warunkach ma miejsce i część mleka niestrawionego przedostaje się do kiszek, co łatwo poznać można po jasno żółtem, nawet można powiedzieć białawem zabarwieniu odchodów. Że tak jest istotnie, że część mleka nie zostaje zużytą na potrzeby organizmu, miałem sposobność przekonać się ważąc cielęta 35—40 kilowe pojone najpierw już na drugi lub trzeci dzień 9-ma litrami mleka, poczem zmniejszono dawkę na 6 litrów dziennie. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku dzienny przybytek na wadze wynosił 1. *klg.* zatem w pierwszym wypadku pozostało bez efektu 3 litry mleka w cenie 27 groszy, czyli s t r a t a d z i e n n a wynosiła u jednego cielęcia wskutek nienależycie wyzyskanego mleka, 27 groszy!

Jeżeli zaś biegunka nastąpiła, a nastąpić ona musi prawie zawsze mniej lub więcej gwałtownie, wyjąwszy chyba indywidua nadzwyczajnie silne, wówczas ponosimy jeszcze większe straty, bo stratę na wadze żywej cielęcia i na niezupełnie lub zupełnie nie wyzyskanej c a ł e j ilości przyjętego mleka. Cielę zapadłe na biegunkę, ważone również codziennie nie tylko nie okazało żadnego przybytku żywej wagi, ale przeciwnie nastąpiło zmniejszenie się wagi w granicach od 0·25 do 1. *klg.* dziennie. Zatem nastąpiła tu strata na wadze i strata z powodu z u p e ł n e g o n i e w y z y s k a n i a c a ł e j i l o ś c i p r z y j ę t e g o m l e k a. Takie są rezultaty za wielkich ilości mleka podawanych cielętom w pierwszych dniach po urodzeniu. Powiedziałem wyżej, że biegunka powstać dalej może w skutek nieodpowiedniej jakości mleka spowodowanej znów nie odpowiednią jakością karmy podawanej krowom.

Wszelka zatem karma,zepsuta, zatęchła, nadgniła kwaśna, nie powinna być podawaną już jeżeli nie wszystkim krowom, których zdrowiu jest szkodliwą, to przynajmniej tym, które karmią cielęta. Również należy unikać podawania tym ostatnim liści buraczanych, kiszonek wszelkiego rodzaju a zwłaszcza kiszonych liści buraczanych. Przy takich karmach bowiem mleko zawiera pewne kwasy, które drażniąc błony śluzowe żołądka powodują biegunkę. Gdzie jednak trudno uniknąć podawania wzwyż wspomnianych karm, gdzie one stanowią podstawę zimowego karmienia, tam można jednak przy zachowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności uchronić się przed biegunką. Minimalne dawki mleka w pierwszym dniu, w następnych dniach nadzwyczaj wolno stopniowane, d o d a t e k ł y ż e c z k i s z l a m o w a n e j k r e d y do mleka dla zobojętnienia ewentualnych kwasów, podawanie mleka w możliwie najcieplejszym stanie, oto ostrożności, które jeśli nie usuwają zupełnie, to przynajmniej łagodzą biegunkę w znacznym stopniu. Nienormalny skład mleka może dalej być spowodowany chorobliwym stanem krów. Zwłaszcza mleko krów podległych chorobom gorączkowym zapalnym, okazuje często wielkie zboczenia od normalnego składu. I tu leży znów jeden z nader ważnych powodów przykrej tej biegunki. Są bowiem obory, gdzie obok krów o wybitnej mleczności, znajdują się także nie mniej wybitne przeciągi, z czego wynika, że gdy wymię na kilkanaście dni przed ocieleniem dojdzie do najwyższego stanu napięcia, wystawione na działanie zimnych przeciągów, podlega zapaleniu, w najlepszym razie powierzchownemu i częściowemu, gorzej jeśli nastąpi zapalenie miąższowe. Mleko z takiego chorego wymienia nie powinno być stanowczo używane do pojenia cieląt, zwłaszcza jeżeli jak to się przy silnych zapaleniach wymienia zdarza, wraz z mlekiem wydziela się z dojek kroplami krew. Dopiero gdy stwardnienie i bolesność wymienia zniknie, gdy zaczerwienienie ustąpi, wtedy dopiero można bez szkody dla zdrowia cielęcia mleko z takiego wymienia użyć do pojenia. To byłyby powody które łatwiej dadzą się skonstatować, łatwiej zbadać a więc łatwiej też można uchronić się od ich złych skutków. Są jednak inne jeszcze, nie wywierające tak długiego wpływu na organizm młodego zwierzęcia, zatem łatwiej usuwające się z pod uwagi hodowcy, ale w skutkach swych nie mniej szkodliwe! Latowanie się krów powoduje znaczne nieraz jakkolwiek krótkotrwałe (1—2 dni) różnice w składzie mleka z czego wynika, że mleka od krów latujących się, o ile latowanie w czas zostało zauważonem nie powinno się podawać cielętom. W czasie wielkich upałów zdarza się, zwłaszcza u krów o żywszym temperamencie, iż pod wpływem gorąca mleko w wymieniu k i ś n i e — należy więc pierwsze 1/2 litra mleka oddoić a następne dopiero podać cielęciu.

W końcu zdarza się często, że bez żadnego widocznego powodu mleko danej krowy nie służy cielęciu powodując raz obstrukcyę drugi raz biegunkę. Na-

leży wówczas wyznaczyć cielęciu mamkę. Dalszy powód biegunki leży w nieodpowiednim sposobie pojenia cieląt. Cielę ssąc matkę połyka mleko bardzo małymi dawkami wskutek czego napełnianie żołądka następuje bardzo stopniowo i powoli. Powinniśmy więc dążyć do tego ażeby, jeżeli nie chcemy dopuszczać cielęcia do krowy, przyjmowanie mleka urządzić na sposób najbardziej do naturalnego zbliżony. Najprostszym zatem sposobem byłoby użycie gumowych ssawek pypek umieszczonych wewnątrz klatki a połączonych ze skopcem stojącym zewnątrz klatki. Sposób byłby to rzeczywiście idealny, gdyby nie dwie główne i ważne niedogodności.

1.) Wskutek ustawicznego szarpania i ssania przez cielęta owych gumowych pypek ssawek niszczą się one bardzo szybko a stąd wielkie koszta takiego urządzenia zwłaszcza dla obór, gdzie się przychowuje wielka liczba cieląt.

2.) Wskutek wrodzonego u naszej służby wstrętu do czystości, bardzo jest trudno dopilnować, ażeby przyrządy owe każdej chwili zupełnie czyste były i w obec tego zamiast pożytek, przynoszą szkodę. Nie wypada więc nic innego jak poprzestać na pojeniu ze skopca, zachowując jednak pewne ostrożności, do których przestrzegania bezwarunkowo należy przyuczać służbę. Większość cieląt pije mleko ze skopca w ten sposób, że ssie powierzchnię mleka. Te cielęta najrzadziej zapadają na biegunkę! Zdarzają się jednak indywidua, które wkładając cały prawie łeb do mleka połykają go zbyt gwałtownie i połykają równocześnie powietrze Te cielęta prawie zawsze zapadają na złośliwą, przewlekłą lub ciągle się odnawiającą biegunkę. Należy więc albo mleko do skopca wlewać bardzo powoli, cienkim strumieniem w miarę jak cielę wypija, albo też przytrzymywać cielęciu głowę tak, żeby tylko wargi maczało w mleku, albo w końcu ustawicznie przerywać mu picie. W wypadku pierwszym należy pamiętać, że temperatura musi być wówczas wyższą, a więc musi być mleko podgrzane, gdyż wskutek powolnego wlewania temperatura mleka znacznie się obniża.

Mleko zaś podane cielętom do picia, powinno posiadać ciepłotę przynajmniej od 35^0-40^0 C., to jest taką jaką posiada natychmiast po wydojeniu w przeciwnym bowiem razie powoduje silną biegunkę wskutek przeziębienia żołądka. Z tego samego powodu nie powinna znajdować się w klatkach kilkunastodniowych cieląt woda do picia, — często bowiem wyrabia się u takich cieląt nałóg przyjmowania natychmiast po napojeniu znacznych ilości wody. Oprócz tego, że następuje wówczas biegunka wskutek zaziębienia żołądka, następuje także znaczna strata ciepła wewnętrznego, na którego restytucyę zużywa się pewna część podanych w pokarmie składników odżywczych. W końcu zaznaczyć należy, że do bardzo ważnych powodów biegunki u cieląt należy brak zachowania należytej czystości przy pojeniu ze skopca! Resztki mleka niewypłukane ze skopca, pozostając w niem kwaśnieją, a wypłukane następnie dawką świeżego mleka zanieczyszczają to ostatnie i powodują biegunkę. Z tego powodu wskazanem jest jak najskrupulatniej przestrzegać, ażeby po każdorazowem pojeniu służba stajenna wypłukiwała należycie gorącą wodą skopce, służące do pojenia cieląt, co także nastąpić powinno tuż przed pojeniem cieląt, ażeby skopce ogrzać. Albowiem mleko wlane do zimnego skopca chłodnie bardzo szybko i jak już wyżej było podniesione powoduje biegunkę najgorszego rodzaju! Mówiąc o zachowaniu czystości przy pojeniu mlekiem ze skopca nie mogę pominąć milczeniem jednej rzeczy, która się z nią ściśle łączy, mianowicie mycia pyska cielętom po każdorazowem napojeniu. Zauważyłem bowiem, jak już również wyżej wspomniałem. że te cielęta, które pijąc, zanurzają w mleku cały pysk aż po oczy, najczęściej i na najgwałtowniejszą zapadają biegunkę! Jakkolwiek powodem jej może być zbyt (łapczywe) chciwe przyjmowanie pokarmu, to jednak nie pozostaje wykluczonem, że to resztki mleka, kwaśniejąc a następnie zasychając na sierści, zlizywane następnie przez cielę, biegunkę ową powodują. — To byłyby w krótkości skreślone powody zwyczajnej biegunki przez co samo została podaną możność uniknięcia jej; co jednak robić gdy już biegunka nastąpi? Otóż przedewszystkiem jak już we wstępie powiedziałem nie powinno się dopuścić do rozwoju tej choroby w całej pełni, ale poznając po pewnych zewnętrznych oznakach zbliżanie się jej, przerwać ją zaraz w początkach.

Cielę zagrożone biegunką, na $^1/_2$ lub nawet już na jeden dzień przed rozpoczęciem się jej staje się apatyczne, nie pije mleka z takim smakiem jak zwykle, często zostawia resztki niedopite, często się pokłada lub też stoi godzinami całymi z głową wciśniętą w najciemniejszy kąt klatki, z uszami opuszczonymi a nie wesoło stojącemi do góry. Cechy te są tak wybitne, tak wyraźnie występujące, że każdy kto sobie raz zada trudu, aby się im przypatrzeć z pewnością na nich się już zawsze pozna. Należy wówczas skoro się je zauważy, natychmiast podać cielęciu środki przeczyszczające, a dawki mleka zmniejszyć ad minimum. Ze środków przeczyszczających okazał się w praktyce olej rycynowy bardzo dobrym środkiem, gdyż działając łagodnie pomimo tego gruntownie przeczyszcza. Mała filiżaneczka od czarnej kawy oleju rycynowego zazwyczaj wystarcza, ażeby sprowadzić pożądane przeczyszczenie, poczem dobrze jest podać cielęciu tak celem wzmocni nia jakoteż i zatrzymania stolca 1—2 jaj surowych. Zmniejszone dawki mleka należy następnie nadzwyczaj powoli podwyższać i z podwyższeniem natychmiast przestać gdyby się nienormalnie rzadkie odchody ponownie pokazały.

Getynga, w październiku b. r.

Bol. Strusiewicz.

Kurnik gospodarski.

Dzięki uprzejmości Redakcyi „*Hodowcy drobiu*“ możemy podać dziś Czytelnikom plan praktycznego kurnika i opis zamieszczony w tem piśmie przez p. Jana Wenzla. (*Plan zamieszczony na osobnej tablicy*).

Ważną stroną hodowli drobiu rasowego i pożytecznego jest wzorowy kurnik, który powinien być tani, a co najgłówniejsza, praktyczny i wygodny. W tym celu czyniąc zadość życzeniom hodowcom z wielu stron objawionym podaję opis takiego kurnika wraz z planem.

Pierwsza rycina przedstawia przekrój pionowy, druga poziomy, trzecia zaś widok frontowy czyli fasadę. Najlepszy system jest celkowy z osobnymi dla każdego gatunku oddziałami, w ten bowiem sposób można utrzy-

mać czystość rasy i zapobiec przenoszeniu się chorób zakaźnych z jednego oddziału do drugiego. W ogóle odosobnienie to łatwo przy takim systemie przeprowadzić.

Jak widzimy z planu, kurnik ten jest systemu celkowego, podzielony na cztery oddziały C. Każdy oddział na 1:20—1:25 kur mniejszych lub 1:10—1:15 większych, o rozmiarach 150×200×200 *cm.* posiada cztery gniazda G. 45×45 *cm* umieszczone po 2 jedno nad drugiem, po bokach drzwi D. Przy każdem gnieździe znajduje się otwór *j.* celem łatwiejszego wyjmowania zniesionych jaj, skutkiem czego nie płoszy się kur. Oprócz tego można umieścić w jednym kącie na ziemi gniazda ze słomy dla kur nie wyskakujących na banty, chcących się ogrzać lub też jaja znosić, a nadto także gniazda z siatki drucianej wiszące wzdłuż ściany. Nadto umieszczone są w każdej celi w różnej wysokości cztery banty *b.* do zdejmowania, z góry zaokrąglone 2—3 *cm.* grube a 7—8 *cm.* szerokie. Dla kur ciężkich umieszcza się banty w wysokości 30 40 *cm* a dla lżejszych w wysokości 60—70 *cm.* nad podłogą a w odległości 40 *cm.* od ściany.

Tylną część kurnika zajmuje kurytarz K 630×90×200 *cm*, z którego jest przystęp do celek; do tych prowadzą drzwi D. 1—4. 60 *cm.* szerokie a 70 *cm.* wysokie. W środku tego korytarza znajduje się mały piecyk, który ogrzewa cały kurnik w czasie największych mrozów, jeżeliby temperatura wewnętrzna opadła niżej zera. Należy jednak miernie opalać tak, żeby temperatura nie przenosiła 2—4° C. ponad zero. Nad każdą celką jest powała a nad całym kurnikiem dach z poddaszem od strony podwórek dla schronienia się w razie deszczu. Wskazanem jest także urządzić otwór wentylacyjny w kurytarzu lub w kurniku.

Do korytarza tego prowadzą z zewnątrz drzwi D. 60×170 *cm.* szczelnie zamykane, by ochronić drób od przeciągów. Z każdej celi jest wychód dla kur 40×60 *cm.* na podwyższeniu 25 *cm.* połączony z pomostem *p.* Otwór ten jest do zamykania na zasuwę umocowaną na sznurze, prowadzącym do korytarza. Podłogę w każdej celi układa się z cegieł z pokładem cementu dla ułatwienia dezynfekcyi albo też z klinkierów, asfaltu, betonu z warstwą torfu na 15 *cm.* grubą. Podwórze P. przed każdym oddziałem jest 400×150 *cm* tj. 6 *m* □ wielkie: do każdego podwórka prowadzą drzwi a. 120×185 *cm* Siatka druciana przymocowaną jest na ramach 660×400×200 *cm.* Podwórka dla gęsi i kaczek urządza się ze sadzawką. Siatka ze względu na pisklęta powinna być od dołu na 1 *cm.* gęsta.

Na rycinie pierwszej widzimy przekrój pionowy, a w nim dwa gniazda G. okno O. umieszczone w kurytarzu, piecyk i wychód dla kur z pomostem.

Rycina III przedstawia nam 4 wychody dla kur z pomostami, okna O umieszczone w każdej celi, od wewnątrz siatką drucianą zaopatrzone, 4 drzwi a. prowadzące do podwórka i dach kryty tekturą smołową.

Kurnik ten można w trojaki sposób wybudować 1. z cegły, 2. z gałęzi splecionych powrózkami i wylepionych gliną, na wzór lepianek wiejskich wreszcie 3. z belek pokrytych deskami, między któremi próżnię wypełnia się mieszaniną gliny i słomy.

W sprawie chowu koni.

(Referat p. Józefa Skarbek Borowskiego na Radzie Oddziału Towarzystwa gosp. w Przemyślu.

W odpowiedzi na udzielone mi pismo Rady Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Rohatynie mam zaszczyt odpowiedzieć:

1) Instytucya stacyi ogierów rządowych istnieje nie tylko we wszystkich królestwach i prowincyach w Austryi, ale także we wszystkich krajach w Europie, gdzie chów koni kwitnie z wyjątkiem Anglii, gdzie stosunki hipologiczne są całkiem inne jak w całym świecie. Na żądanie Rady tow. gospodarskiego Tarnopolskiego, zniesienia stacyi ogierów w Galicyi żaden rząd i żadne ministeryum się nie zgodzi, że się dzieją nieprawidłowości i nadużycia z winy komendantów tych stacyi, nikt zaprzeczyć nie może — lecz dzieją się także liczne nadużycia i nieprawidłowości, oddawanych w najem ogierów hodowcom koni, jak to miałem sposobność się przekonać, zasiadając przez długie lata w komitecie dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Z tych powodów oświadczam się za utrzymaniem stacyi ogierów rządowych w Galicyi. Oddawanie ogierów rządowych w najem hodowcom koni weszło od wielu lat w zwyczaj w Galicyi: z tego dobrodziejstwa inne prowincye nie korzystają, a tamtejsi hodowcy muszą posyłać swoje klacze do stanowienia, do stacyi ogierów rządowych.

2) Ilość ogierów rządowych, chociaż w ostatnich czasach znacznie powiększona, jest zawsze śmiesznie małą w porównaniu do ilości klaczy w Galicyi wynoszącej około 350.000 sztuk. Kraj cały i powołane do tego organa mają prawo i obowiązek żądania od władz centralnych znacznego powiększenia ilości ogierów rządowych i stacyi tychże ogierów. Kraj nasz hodujący od wieków krew wschodnią, musi ją uważać za podstawę chowu koni w Galicyi. Krew angielska nie może być pomijana, szczególnie gdzie chodzi o dostarczenie ogierów hodowcom, którzy chowają konie rosłe, szlachetne, na eksport chowane. Ogiery zimnokrwiste, które już tyle potworów końskich w kraju spłodziły powinny być raz na zawsze usunięte.

3) Stado rządowe w Radowcach, jak to miałem sposobność się przekonać i sądząc po ogierach, jakie nam z Radowiec przychodzą, chyli się z każdym rokiem więcej do upadku. Nie łatwo dzisiaj powiedzieć jaka na to rada, są to skutki licznych hipologicznych błędów, nieudanych prób i krzyżowań krwi.

Oburzającym jest fakt na liczbach oparty, które nigdy nie zawodzą, że każdy koń w stadzie radowieckiem wychowany, kosztuje nas podatki płacących czternaście tysięcy koron!

4) Lecz to są wszystko półśrodki do celu nieprowadzące. Jeżeli chów koni w Galicyi ma się tak podnieść, żeby był źródłem jej dochodów, jak w graniczących z nią krajach, potrzeba użyć w tym celu wielkich pieniężnych wkładów i środków, potrzeba jednej kierującej głowy i dłoni, znającej potrzeby i stosunki krajowe.

5) Niemniej prawodawstwo musi przyjść hodowli koni w pomoc i zmienić potworne, panujące dotąd w Galicyi stosunki. W prawdzie istnieje, jak wiele innych ustaw u nas, na papierze, ustawa o oddzielaniu ogierów od klaczy, na pastwiskach Kto chce się przekonać, jak ta ustawa jest wykonywaną niech się przejdzie po pastwiskach szczególniej gminnych na wiosnę, w lecie i w jesieni. W tych warunkach chów koni włościańskich w kraju nigdy się nie podniesie, a każdy hodowca i hipolog przyznać musi, że w klaczach włościańskich posiada kraj cenny materyał chowu koni, niestety przez kierujące władze i organa zapoznany. Radykalnym środkiem do celu prowadzącym jest konieczna w Galicyi ustawa o przymusowem kastrowaniu ogierów do chowu niezdatnych. Nie przeczę, że jest to drastyczny środek, który rozważnie z wielką oględnością i znajomością stosunków skutecznie użytym być może.

Zakupno trzyletnich koni przez ck. Ministeryum wojny jest ciosem i zabójstwem chowu koni rasowych i zbytkowych w kraju. Żaden hodowca nie jest w stanie, przy wysokich podatkach gruntowych, przy dzisiejszych cenach owsa i siana za nizką cenę siedmset pięćdziesiąt koron z korzyścią dla siebie wychować konia, przy coraz większych wymaganiach komisyi zakupujących trzylatki.

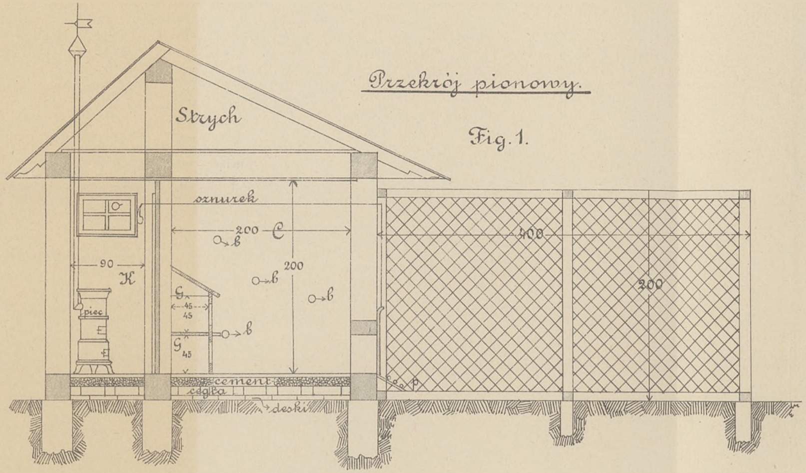
Zakupnem trzylatek dla ck. Rządu osiągnięto cel dla chodowców naszych ujemny. Od tego czasu ustał

Dodatek do № 47 „Rolnika"
T. LXIV R. 1901.

Kurnik gospodarski

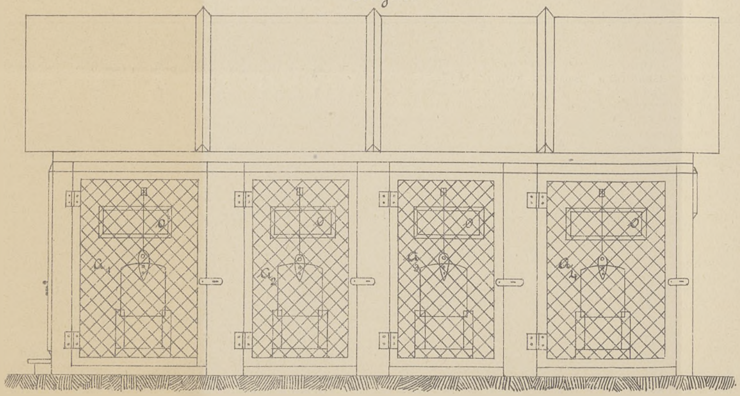
Przekrój pionowy.

Fig. 1.



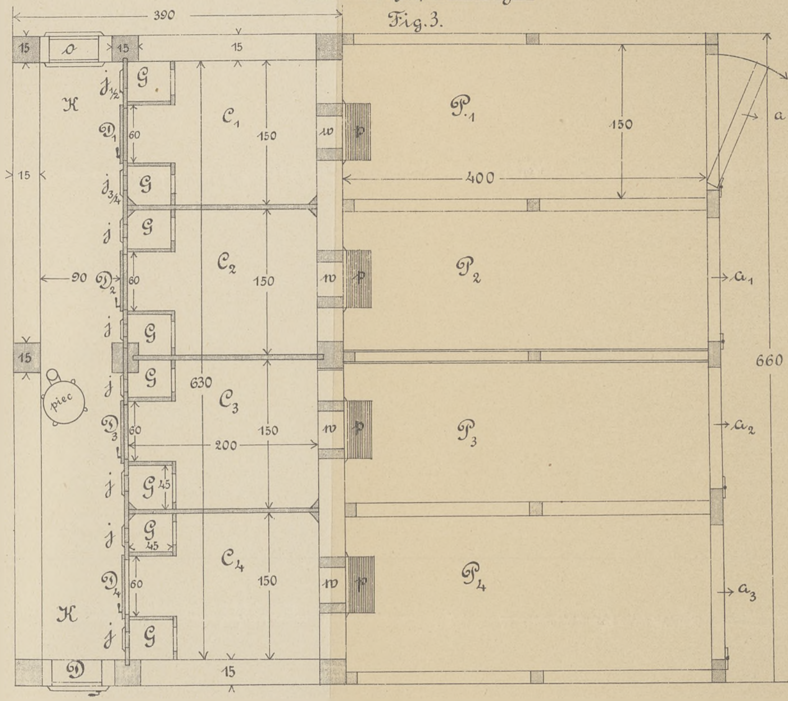
Widok frontowy

Fig. 2.



Przekrój poziomy.

Fig. 3.



Znaki

A-3 = drzwi do podwórek
b = banty
C1-4 = cele dla pojedynczych ras
D1-4 = drzwi wchodowe do cel i korytarza
G = gniazda dla kur
K = korytarz do celek
O = okno do korytarza
o1-4 = " " celek
j1-16 = otwory do wyjmowania jaj.

handel i eksport naszych koni rasowych i zbytkowych po za granice naszego kraju, za które dawniej tysiące i krocie pieniedzy płynęły do ubogiej Galicyi. Dawniej liczni kupcy zagraniczni gromadnie przyjeżdżali na nasze jarmarki końskie do Tarnowa, Rzeszowa, Mościsk, Tarnopola i t. d. kręcili się po kraju, przez rok cały w celu zakupna cenionych w całym świecie polskich koni, dzisiaj to wszystko ustało; od czasu, jak nasze trzylatki są ozdobą Austro-węgierskich Fohlenhofów — nam się zostały pustki w kieszeni.

W kraju nikt prawie koni użytkowych nie kupuje od czasu, jak pułki kawaleryi i obrony krajowej oddają swoje nadliczbowe konie na użytek prywatnych. Jestto wielka dogodność dla tych, co koni nie chowają, ale jestto jednym ciosem więcej dla chowu koni w kraju.

Dzisiaj trzeba być bardzo zamożnym, albo niebiorącym kredki do ręki, żeby chować w tych warunkach konie rasowe. Nie należę do wyjątków, od lat najmłodszych chowałem konie z odziedziczonem zamiłowaniem, nieraz z powodzeniem — dzisiaj mój rachunek nie pozwala mi chować koni; pilnie i gorliwie chowam cielęta i doję krowy, bo ta gałęź gospodarstwa krajowego u nas kwitnie, daje dochód i pieniądze rolnikowi.

Hurko, dnia 10 listopada 1901.

Józef Skarbek Borowski.

Kilka uwag co do wyboru i chowu drobiu.

II. (p. Nr. 40.).

Zrobiwszy odpowiedni wybór drobiu trzeba zwrócić uwagę na pielęgnowanie i karmę.

Doświadczenie codziennego życia uczy nas, że karmę drobiu stanowią ziarna, mięso (robaczki, owady i t. p.) i zielenina.

Jeżeli drób, (a mam tu na myśli przedewszystkiem kury) ma wolny wstęp do ogrodu lub sadu, to zaspokaja on sam swe potrzeby i w razie zaś przeciwnym, jeżeli zamykany jest w podwórzu, jak również i w zimie, hodowca sam musi się starać, aby karma nie tylko nie była jednostajną, ale owszem o ile możności składała się z wyż podanych części. W tym celu dobrze jest w zimniejszej porze roku podawać kurom rano zgniecione gotowane ziemniaki z domieszką grysu, osypki; w południe odpadki kuchenne, jarzyny gotowane, liście i trochę mięsa: na wieczór zaś ziarno i to mieszaninę, z kukurudzy, jęczmienia, pszenicy i owsa.

Co się tyczy karmy mięsnej to wiele hodowców przysposabia sobie zapas z suszonych chrząszczy majowych. Chrząszcze te w maju polewa się ukropem, następnie suszy się na słońcu, w ten sposób można je chować przez długi czas; inni znów konserwują je w melasie.

Co do zieleniny to prócz liści rożnych jarzyn posiekanych drobniutko dobrze jest w skrzynkach drewnianych wysiewać jakiekolwiek zboże, a gdy ono wyrośnie na kilka centymetrów, dawać je kurom, poczem na nowo siać zboże. Zdrowym pokarmem jest także koniczyna sucha drobno pokrajana domieszana do ziemniaków.

Kury młode potrzebują do wzmocnienia organizmu, a starsze do wytwarzania skorupy jaj wapna, w tym celu trzeba tłuc łupy z jaj poprzednio osuszonych na mąkę i na 10 sztuk drobiu domieszać od czasu do czasu łyżkę stołową tej mączki do ziemniaków zgniecionych.

Nie powinno się dalej zapominać, że w porze zimowej szczególnie zrana woda podana kurom jako napój powinna być nieco ogrzaną.

Co do samego kurnika, to ten nie tylko powinien być na zimę ciepły, ale ze względu na to, że drób przebywa w nim w zimniejszej porze roku więcej jak w lecie także i czysty.

Tak ściany kurnika jak i banty powinno się kilka razy na rok bielić wapnem z domieszką nafty.

Powinno się dalej pamiętać i o tem, ażeby kury i w zimie miały piasek suchy do grzebania, a ażeby je zmusić do większego ruchu w zimie na małej przestrzeni trzeba im rzucać kukurudzę w szulkach i burak pastewny gotowany w całości do dziubania.

Wskazówki te zaczerpnięte z wieloletniej praktyki przyczynią się niezawodnie do podniesienia dochodu z tej gałęzi gospodarstwa domowego, a wtedy z łatwością przekonamy się, jak to niedawno temu „Rolnik" wspomniał, że 50 kur może przynieść więcej dochodu jak jedna krowa.

Józ. Jan Neuman.

KRONIKA.

Krajowa komisya dla spraw rolniczych odbyła posiedzenie dnia 16 b. m. na którem Prof. Dr. Tadeusz Pilat referował sprawę zaprowadzenia biur pośrednictwa pracy. Referent we wnioskach swych uważa za potrzebne celem poprawy stosunków robotniczych w naszym kraju zaprowadzenie publicznych biur pośrednictwa pracy, nieobliczonych na zysk. Biura takie miałyby powstawać stopniowo w większych miastach i przy wydziałach powiatowych, w miarę potrzeby, tak zatem, aby je tworzono, gdzie największy brak sił pracujących lub najwięcej robotników przy małym popycie na robotę.

Wydział krajowy winien utworzyć centralne biuro krajowe dla pośrednictwa pracy — którego zadaniem będzie kierować rozwojem i urządzaniem biur miejskich i powiatowych, utrzymywać stałą ewidencyę stosunków popytu, podaży pracy, oraz nadzorować całą akcyę.

Pośrednictwo tych biur powinno być bezpłatne z wyjątkiem dla zakrajowych pracodawców. Referent podnosi, że taka organizacya pośrednictwa pracy nie wystarczy do poprawy stosunków robotniczych. Między dalszymi środkami, jakich ustawodawstwo i administracya winny użyć w tej mierze, należy wymienić:

a) Uregulowanie w drodze ustawy krajowej prawnych stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

b) Ustanowienie czasu ćwiczeń wojskowych tak, aby nie przypadały na czas pilnych robót polnych.

c) Nie pozwalanie na wychodźtwo za granicę robotnikom zbyt młodym.

d) Zapewnienie dla służby gospodarczej stałej pensyi, w razie starości, niezdolności do pracy, a to w drodze krajowego ubezpieczenia.

Powyższe wnioski, przyjęła komisya bez zmiany.

P. Struszkiewicz referował sprawę utrudnień przy korzystaniu z kredytu melioracyjnego. Uchwalono wypowiedzieć życzenie:

1) aby Sejm zobowiązał krajowe biuro melioracyjne do niesienia bezpłatnej pomocy dla nadzoru konserwacyj robót melioracyjnych w czasie amortyzacyi pożyczek melioracyjnych.

2) aby podjął starania u rządu o jak najwydatniejsze subwencyonowanie krajowego biura melioracyjnego i jego expozytur.

P. Brykczyński w myśl memoryału Tow. gosp. Gal. referował sprawę subwencyi na cele hodowlane. Uchwalono domagać się od Sejmu dalszej dotacyi przez lat 10 dla funduszu na podniesienie hodowli bydła dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie po 25000 koron, dla Towarzystwa zaś gospodarskiego we Lwowie po 50.000 K. rocznie: dalej jednorazowej subwencyi na r. 1902 na urządzenie targu dla bydła rozpłodowego dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie 500 koron, a dla Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie 1,000 K.,: dalej subwencyi dla popierania hodowli nierogacizny na 4 lata po 3.000 koron rocznie, po połowie na oba Towarzystwa.

Zarządzenie policyjno weterynaryjne. Pruski minister rolnictwa zezwolił na przywóz bydła rogatego z Austryi do rzeźni miast Altendorf (Reinland) Barmen i Duisburg (okręg Dusseldorf) Pless (okr. Opolski) jakotez do Poznania.

Do Węgier zakazano dowozu świń z powiatów Gorlice, Nadwórna i Stryj.

Dostawy dla c. k. armii. C. k. Magazyn prowiantowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, iż w listopadzie

i grudniu b. r. zakupi sposobem kupieckim wprost od rolników następujące ilości:

Dla magazynu:	Żyta	owsa
	cetnarów	metrycznych
w Stanisławowie	700	1500
w Kołomyi	300	150
w Monasterzyskach	100	375

Warunki dostawy jak zwykle po bliższe objaśnienia zgłosić się należy do zarządów powyż wymienionych magazynów w godzinach urzędowych. Magazyn prowiantowy w Złoczowie zakupi w Grudniu b. r. dla Złoczowa 400 *q* żyta i 350 *q* owsa, dla Zborowa zaś 100 *q* żyta i 300 *q* owsa.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Jaką słomę najkorzystniej dawać krowom? Jeśli się ma dla krów do wyboru różnego rodzajn słomę, w takim razie pierwszeństwo na paszę mają: jęczmienna i pszenna słoma a także owsiana. Ta ostatnia, byle zdrowa i pogodnie sprzątnięta, jest bardzo smaczną i krowy jedzą ją chętnie. Zdania, jakoby owsianka działała niekorzystnie na mleczność u krów, są zupełnie odosobnione. W Szlezwigu i w Holsztynie, krainie mleczarstwa, dużo spasają owsianki krowami i wszelkie w tym względzie dokonywane doświadczenia przemawiają tam za owsianką. Naturalnie, że słoma ta jako bardzo miękka, najłatwiej ulega szkodliwym wpływom wilgoci i najszybciej pleśnieje. Gdy się więc nie przestrzega, aby ją dobrze przechowano, to wcale dziwić się nie można, że bydło od niej choruje i że na mleczność nie oddziaływa ona korzystnie.

Co do słomy z roślin strączkowych; to gdy jest zdrową, je ją także bardzo chętnie każdy inwentarz a więc i krowy. Słoma ta zawiera dużo białka, więc zadawana równocześnie z innymi rodzajami słomy, uzupełnia je częściowo. Można jednakże słomy tej używać tylko jako dodatek, potrosze do każdej porcyi. gdyż wpływ jej na wydajność mleka u krów nie jest korzystny.

Do przeprowadzenia racyonalnej hodowli raków potrzeba pięciu oddzielnych stawów, sadzawek lub podobnych, lecz zamkniętych wód. Do pierwszego stawu bierze się stare 5cio lub 7-mio letnie raki i to na 30 samic 20 samców. Na metr kwadratowy przestrzeni wodnej liczy się 40—60 raków. Najwłaściwszą porą do obsadzania stawów są: marzec i kwiecień, skoro tylko zniknie lodowa skorupa. Raków nie należy do wody wrzucać, lecz je wysypać z kosza ostrożnie na brzeg wody, do której następnie powłażą same. Samice w tej porze do wody wpuszczone oswajają się z położeniem i nowem swem mieszkaniem, zanim nastąpi właściwa pora wylęgu. Bardzo ważną rzeczą jest wczesne oddzielenie młodych raczków od starych, gdyż mimo dostatecznego pożywienia, pożerają samice własne potomstwo. Oddzielanie to nastąpić winno natychmiast, skoro się spostrzeże, że raczki odłączają się od matek, tj. pokazują samodzielnie. W celu odosobnienia młodych raczków, otwiera się w stawie t. zw. mnichy czyli stawidła, opatrzywszy poprzednio wyloty gęstą siatką drutową, aby tylko sama woda odchodziła ze stawu. Po opuszczeniu tejże wybiera się dorosłe raki i przesadza je do innego już obszerniejszego stawu, w którym w jesieni się parzą i pozostają przez zimę.

Na następną wiosnę, skoro i tutaj młode raczki podrosną, te już będą prowadziły życie samodzielne, znów się wyławia stare i przenosi do nowego stawu. Tak się postępuje przez 4 lata, dopóki wylęgłe w 1-szym roku raczki nie dorosną tak, że je sprzedawać można. Oto wytłómaczenie, dlaczego potrzeba aż 5-ciu stawów.

Im większy staw dla rozpłodowych raków, tem większą bywa ich płodność.

Należy dbać także o to, aby do stawów z rakami nie ściekała gnojówka itp., by w nich nie pławiono bydła, świń, koni, nie moczono lnu itp., słowem raki wymagają czystej wody. Strzedz trzeba dalej stawy przed ptactwem wodnem, gdyż ono małe raczki pożeru z chciwością, podobnie jak wydra którą tępić trzeba, bo ona jest największym tępicielem raczków. Czas ochrony raków trwa od września do kwietnia włącznie, można je więc wyławiać tylko w letnich miesiącach od maja do sierpnia włącznie. Brzegi stawów obsadza się roślinami wodnemi, pomiędzy któremi lęgnie się wszelkie robactwo, służące rakom za pożywienie. Prócz tego powinno się raki żywić sztucznie dwa razy na miesiąc. Na ten cel służą; drobno posiekana gorsza ryba (t. zw. „biała ryba“), dalej drobno siekana marchew oraz mięso z odartych ze skóry żab. Woda w stawach z rakami nie potrzebuje być głębszą nad 1 metr.

Gipsowanie koniczyn — nie jest dziś już w użyciu w tym stopniu co dawniej a to z powodu, że sztuczne nawozy w postaci kainitu i soli potasowych, zastosowane już pod płody poprzedzające koniczyny, dostatecznie zasilają ziemię w łatwo rozpuszczalny i dla roślin przystępny potas. Wedle doświadczeń takich badaczy, jak Déherain i Boussingault działanie gipsu polega na ułatwianiu rozpuszczalności potasu w ziemi, przyczynia się więc poniekąd do wydzielania pochłoniętego przez ziemię orną potasu i przyswajania go roślinom. Że zaś wszelkie rośliny motylkowate, a więc i koniczyna, czułe są na każdą sposobność korzystania z potasu, stąd owa sympatya rolników do gipsu, który przecież tylko koniczynie służy, a kainit służy i koniczynie i jej przedplonowi. Kiedy gipsować koniczyny? Otóż większa część doświadczeń przemawia za gipsowaniem ich w jesieni, gdyż wegetacya koniczyny prędzej przez to się przebudza na wiosnę, koniczyna szybciej kwitnie na wiosnę i wcześniej jest gotową do koszenia i lepszy bywa z niej wtedy drugi pokos, potraw. Dowodzenie to nie zostało jednakże stwierdzonem przez doświadczenia, opiera się tylko na przypuszczeniach. Na hektar przeznacza się gipsu 5—7 ctr. Gips powinien być jak najmielej sproszkowany, gdyż kaszkowaty np. żadnego nie wywiera wpływu, co stąd pochodzi, że w tej formie nie rozpuszcza się dobrze. Mając gips w pobliżu. może czasem warto używać go na koniczynę. W przeciwnym razie lepiej użyć sztucznych nawozów.

Zakiszanie całych ziemniaków. Rolnik Wiedemann z Biskupic p. Gnieznem pisze do jednego z pism niemieckich »Przed 2 ma laty zamarzły sąsiadowi memu ziemniaki przy 5°R.; po 8 dniach przyszła odwilż. poczem nadmarzłe ziemniaki wykopano i natychmiast ubito w dole na 1,30 *cm.* wysoko, przykryto je na 30 *cm* grubo nacią z marchwi i na to ziemią na 60 *cm* Dół był 3 *m* szeroki, na najgłębszem miejscu jego było zagłębienie do którego ściekała z ziemniaków woda, stąd zaś uchodziła ona drenem poza ściany dołu. Dren taki można zatykać, jeśli się chce, aby kiszonka była wilgotna. Gdy dół ten otworzono po 4 miesiącach, były ziemniaki tak piękne, że od tąd rolnik ten stale co rok przysposabia w ten sposób pewną część ziemniaków na czas letni na paszę. Już on też teraz nawet nie sadzi wczesnych ziemniaków dla pierwszej partyi stawianego zwykle na tucz bydła, lecz tuczy je temi konserwowanemi ziemniakami. A miewa on bardzo wartościowe bydło, simentalery. Zakisza się w jego gospodarstwie: kukurydzę, marchew, buraki (oczyszczone w dole na 3—4 części siekaczem przetrącane), brukiew, zieloną mieszankę wyczaną, zielony jęczmień, zielony łubin, wszelkie liście itd. I ja, pisze dalej p. Wiedemann, zakiszam wszystko co się da. Jeden dół zawsze pozostaje pełen na zapas, zdarzy się taka bieda, jaka była z paszą w lecie w tym roku, to on mnie z niej ratuje.“

Ale oto jeszcze jeden sposób zużycia zakiszonych jak wyżej ziemniaków, mianowicie przez tucz świń i to właśnie w lecie. Tucz taki jest niemożliwym bez ziemniaków, a tych przecież nikt dłużej jak do czerwca przetrzymać nie może. Stąd brak tucznych świń w lecie i zwykle wysoka na nie wtedy cena. Tę cenę trzeba wyzyskać!

Zakiszone ziemniaki przez cały rok i dłużej może rolnik mieć do dyspozycyi, może zatem cały rok tuczyć. Zamiast więc obecnie pozbywać się ziemniaków po 80 i po 70 fen. za 1 ctr., należy część ich zadołować koniecznie. Znany rolnik Ring z Düppel tak sobie z tem postępuje: Przedewszystkiem rozpoczyna od płukania ziemniaków, oddając tę robotę w akord po 4 mk. od 100 ctr. Wypłukane ziemniaki sypie się w dół, gdzie je 10 kobiet, chodząc po nich tam i z powrotem i przetrącając ustawicznie przed sobą ostremi łopatami ubija i udeptuje. Każda warstwa jest 6 cali gruba, po jej wyrównaniu dozorca posypuje ziemniaki solą; zwykle uważa się taką warstwę za gotową, gdy większe ziemniaki, leżące na wierzchu, przetrącone są na 4 części, wtedy to głębiej leżące kłęby są już więcej jak na 16 części przetrącone; taki siekacz powinien być do 25 *cm* szeroki. Dopełniony do wierzchu dół przykrywa się plewami a na to ziemią na $^1/_2$ mtr. grubo. Ring zakisza ziemniaki corocznie od lat kilkunastu i pasie niemi wszystek inwentarz.

(Poradnik gospodarski)

Pytania i odpowiedzi.

Wpan M. W. w Ostrowie. Dziękujemy za interesującą notatkę. 1 acre angielski = 4046 metrów kwadratowych czyli okrągło 0.4 hektara, a 0.72 czyli blisko $^3/_4$ morga naszego. — 1. ton wynosi 1016 *kg*; 1. cetnar ang. = 50·8 *kg*.

Wp. J. M. w Hodowie. Radzimy zwrócić się do „krajowego Towarzystwa chowu drobiu“ które posiada już przeszło 100 zarodowych rasowych kurników różnego rodzaju. drobiu. Adres bliższy. *Dr. Szpilman Lwów, ul. Kochanowskiego 33.*

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od W. Ministerstwa rolnictwa subwencyi na to wystarczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, Komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach o zadatek po: — **K. 85 hl.** od garnca albo **28 K.** od worka lnu rygskiego — a **1 K.** od garnca albo **33 K.** od beczki lnu parnawskiego.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie?), niemniej miejsca zamieszkania i poczty, jakoteż ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca lub od każdego worka — **do 25. stycznia 1902 najdalej.**

Zamówień bez pieniędzy **nie** przyjmuje się; a po terminie nadesłane **pod żadnym warunkiem** uwzględnione nie będą, gdyż Komitet chcąc sprowadzić nasienie za przystępną cenę, — musi wysłać zamówienie już w miesiącu styczniu. Ostateczny obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu zamówionej ilości nasienia. — Pragnąc zapewnić rolnikom nabycie doborowego i możliwie taniego nasienia, upraszamy usilnie by we własnym interesie raczyli zastosować się ściśle do powyższego terminu i umożliwili tem samem Komitetowi wczesne zakupno po cenach możliwie jak najniższych.

Korzystający z obniżonych cen wini są złożyć Komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem donieść czy nasienie było dobre.

Z Komitetu c. k. Tow. Gospodarskiego galicyjskiego.

Wiceprezes: *Dr. Tadeusz Pilat.* Sekretarz Towarzystwa: *Feliks Skrochowski.*

Wiadomości handlowe.

Lwów, 22. listopada. Pszenica gotowa 7·60—7·80, na termina 7·40—7·60 żyto gotowe 6·50—6·80. na termina, 6·30—6·50, owies obroczny gotowy 6·40—6·70, na termina, 6·25—6·50, jęczmień pastewny 5·30—5·50, brow. 6·50—7·— rzepak 13·50—14·—, nowy —·———·—, lnianka 10·50—11·—, groch pastewny 6·75—7·50, do gotowania 7·60—12·— wyka 6·——6·50, bobik 5·30—5·50, hreczka 6·20—6·50, kukurudza nowa 5·30—5·50, stara —·———·—, chmiel za 56 kg 60·——70·—, koniczyna czerwona 42·——55·—, biała 45·——70·—, szwedzka 40·—·60, tymotka 24·—27·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy za 50 litr. 16·50—16·75 na termina, 16·15—16·50.

Usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 19. listopada. *Z targu na bydło w St. Marx.* Bydła rogatego spędzono ogółem 5873 sztuk, z tego z Galicyi 705, z Bukowiny 72

Przebieg targu mdły. Ceny spadły o $^1/_2$ K. nie sprzedano sztuk 657.

Galicyjskich i bukowińskich wołów sprzedano 80 sztuk po 56—62 358 po 63 do 69; 196 po 70 do 76; 20 po 78 do 85 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52—62, krowy podtuczone po 52 do 62 Bydło chude po 30 do 52 kor., wszystko za 100 kg żywej wagi.

Wiedeń 20. listopada. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 14.880 sztuk świń, między temi 5.860 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 78 do 80 h., za galicyjskie młode świnie 79 do 80 h. za kilogram żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Używana maszyna drenarska

w dobrym stanie na sprzedaż
wiadomość w Domu dla Ziemian

Parniki (Patent Ventzki) z fabryki Kühnego

do nabycia

w Domu dla Ziemian

we Lwowie.

Fabryka KÜHNEGO nabyła wyłączne prawo wykonywania w Austro-Węgrzech patentu Ventzkiego.

Nowe! **Nowe!**



Ręczne maszyny do siewu

dla koniczyny i traw, żyta, owsa jęczmienia kukurudzy itd.

Zalety: Oszczędzenie nasienia, regularny wysiew, kolosalna szybkość, możność użycia w górach, rowach, kącinach taniość i trwałość.

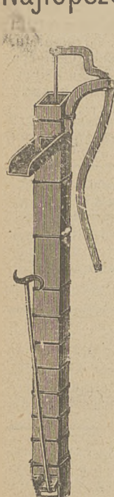
Cena kor. 50 za sztukę za pobraniem z Wiednia.

Głowna sprzedaż:

Eschinger u. Fernau

Wiedeń XV Neubaugürtel 7 i 9.

Najlepsze i najtańsze pompy



do gnojówki dla gospodarzy są patentowane pompy Kligsa

wielkość następująca:

Nr. I.

3 m	wyższość wypływu K.	24·00
3 ½	„ „	25·50
4	„ „	27·00
7	„ „	41·00

Nr. II.

3 m	wyższość wypływu K.	29·00
3 ½	„ „	30·50
4	„ „	32·00
6	„ „	49·00

Józef Klings

Altrothwasser, Szląsk austr.

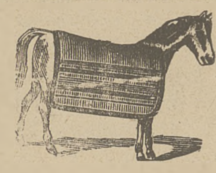
Nieżonatego ekonoma

energicznego, w sile wieku, więcej praktycznie jak teoretycznie wykształconego, poszukuje się do prawie samoistnego prowadzenia gospodarstwa rolnego na 800 morgach folwarku.

Mający kwalifikacyę do tego obowiązku zechcą zgłosić swoje warunki pisemnie załączając odpisy świadectw pod adresem Zarząd dóbr w Łukawicy niżnej poczta Stryj. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

„Poradnik gospodarski“

Organ Kółek rolniczych w W. Ks. Poznańskiem. Pismo ściśle zawodowe, omawia **zawsze na czasie** wszystkie żywotne sprawy rolnictwa. Zapoznaje nawet mniej wykształconych rolników w jasnych, krótkich artykułach z wszelkim postępem w rolnictwie. Odpowiada w krótkim czasie na wszelkie pytania. Pismo zamieszcza poucząjące korespondencye rolnicze znanych, wybitnych rolników. Ze względu na znaczną ilość czytających, zaleca się pismo to także do wszelkich ogłoszeń. Abonować można **„Poradnik gospodarski“** na wszystkich pocztach Austryackich najlepiej jednakże wprost z Redakcyi pod opaską. Całoroczny abonament wynosi **7 koron 25 halerzy** (siedem i ćwierć korony). Adres Redakcyi: **„Poradnik gospodarski“, Poznan (Posen).**
1—6



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę
a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek

w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

☛ Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. ☚

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich. gratis i franco. 27—?

Gmina miasta Lwowa

ma na sprzedaż rezerwoary żelazne, różnej wielkości, pompy żelazne i latarnie naftowe. Bliższa wiadomość w **miejskim Urzędzie budowniczym we Lwowie.** 2—2

W Hulczu **o. p. loco stacya kolei Bełz** są na sprzedaż loszki i knurki pełnej krwi rasy Yorkshir z chlewni zarodowej 3 miesięczne w cenie 14 złr. i 16 złr. za sztukę. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.
2—6

Para koni zaprzęgowych kasztanów po $6\frac{1}{2}$ lat 160 cm. wysokich silnie zbudowanych, zdrowych, z powodu zwinięcia stajni do sprzedania. Jaworski Łopianka Dolna.
5—?

Ekonom energiczny

w sile wieku potrzebny na folwark średniej wielkości pod zarząd. Podania z odpisami świadectw i poleceń i oznaczeniem wymaganego wynagrodzenia adresować: **Hr. Koziebrodzki, Podhajczyki justynowe, p. Trembowla.**

Maszynista zdolny, znający się na wszelkiej konstrukcyi maszyn parowych, rolniczych, oraz obeznany z elektryką, zarazem kotlarz i tokarz mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia **Mikołaj Chłosta w Libuszy poczta Biecz.** 3—?

Do sadzenia jesiennego

polecam:

Drzewka owocowe

własnej kultury, w najlepszych odmianach

25000 Jabłoni	wysokopiennych	po 40 złr.	za 100	sztuk
15000 Grusz	»	» 50	» »	»
15000 Śliw	»	» 45	» »	»
5000 Wiśni i Czereśni	»	» 40	» »	»

Szkółki drzew owocowych.

Ludwig Freege, Kraków.

Sprzedają tylko drzewa zdrowe pod każdym względem pewne.

Ilustrowany cennik specyalny dla szkółki drzew wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Dla gorzelń!

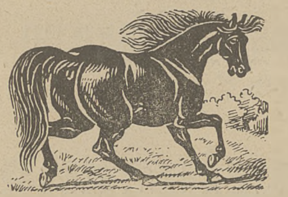
Instrumenta do kontroli technicznego postępowania w gorzelni jako to: Alkoholometry, ciepłomierze, cukromierze, kwasomierze, wagi do oznaczenia skrobi w kartoflach, mikroskopy i t. p. zarazem pasy skórzane, bawełniane gumowe, pasy Balata, rzemyki do szycia pasów i t. p. Węże gumowe, parciane i ze spiralką. Płyty gumowe i asbestowe i wodostany patentowane i zwykłe. Manometry i t p. poleca

Bolesław Jaworski

gorzelnik w Poturzycy p. Sokal w swoim od 10-ciu lat prowadzonym składzie.

Cenniki wysyła darmo i opłatnie.

8 złotych, 19 srebrnych medali, 30 dyplomów honorowych i uznania.



Kwizdy

płyn restytucyjny

c. i k. uprz. woda do mycia koni

Cena flaszki K. 2·80.

Od 40 lat używana w stajniach dworskich i większych stajniach wojskowych i cywilnych **do wzmocnienia przed i po wielkich trudach, w zwichnięciach, w stężeniach muskułów** etc., czyni konia **wytrzymałym na wszelkie trudy.** Prawdziwy tylko z uboczną marką ochronną we wszystkich aptekach w Austro-Węgrzech.

Skład główny 3—20

Franciszek Jan Kwizda

c. k. austr. węg. i król. rum. dostawca nadw.

Apteka obwodowa w Korneuburgu koło Wiednia.

„Perkun"

Fabryka maszyn we Lwowie

Filia Rzeszów

wyrabia jako specyalność

Młynki do czyszczenia zboża

Cenniki maszyn rolniczych wysyłamy na żądanie.

Marka ochronna!



Marka ochronna!

Porkin wyśmienity środek do tuczenia świń.

Porkin powiększa nadzwyczajnie apetyt.
Porkin zawiera pożyteczne części dla świń.
Porkin zapobiega róży, zatwardzeniu żołądka.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miększem, cieńszem i bielszem, ułatwia trawienie, co też przyjemny smak sprawia.
Porkin 50 dkg. (1 pakunek) dla 30 świń, raz dziennie do strawy wmieszany sprawia po 10 dniach, nadzwyczajne polepszenie.
Porkin daje się chudym świniom nie chciwym żarcia.
Porkin drażni gruczoł ślinny, sprawia silniejsze odłączenie śliny i dlatego lepsze trawienie.
Porkin zapobiega ubyciu większej części pokarmu przez ekskrementa.
Porkin spowoduje szybkie rozwinięcie, wyborne tuczenie i stałe zdrowie.
Porkin opłaca się stokrotnie.
Porkin kosztuje: pakunek 50 dkg. **1 kor.**

Fabryka Porkinu

Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowy, Marcus Munderer w Rzeszowie.

Folwark Spasów p. Tartaków.

stacya kolei Sokal

ma na sprzedaż 7.000 cent. metr. kartofli, część może sprzedać po dawnej cenie na opas wołów postawionych w miejscowej stajni.

Poszukuję również

starego parnika Henzego.

Poszukuję kupna chudych wołów do tuczu, i wioski 600 1200 morgów z dobrymi budynkami kompletnym inwentarzem i lasem. Oferty uprasza się przysłać pod adresem: **T. Stefaniak** dyrektor dóbr, **Dąbrowa poczta Brzezie** via **Podłęże.** 5—8

Ważne dla mleczarń!

Centryfuga turbinowa B. E. Alfa, **kociołek** do tejże do wytwarzania pary, **basen do mleka 500 litr.** z podwójnem dnem do ogrzewania pary, **baseny na wodę** po 500 i 250 litr., **centryfuga Alfa Baby** nowsza teraz przerobiona, **wygniatacz ręczny do masła, wszystko w dobrym stanie** ma do sprzedania z powodu zmiany maszyn **Mleczarnia w Podmichałowcach ost. poczta Żurów.**







Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.